

Izabella Mier-Jędrzejowicz
Wydział Polonistyki
Instytut Kultury Polskiej

Kuchnia Przyszłości

Rozważania o kuchni przyszłości to bardzo wdzięczny temat. Kuchnia już jest pełna wynalazków ułatwiających nam życie – a wciąż powstają nowe zajmując coraz więcej przestrzeni! Najważniejsze by było połączyć je z sobą, ekonomizując przestrzeń, może zaprogramować robota aby za nas wszystko robił. Ale po co takie innowacje, jeżeli można wyobrazić sobie dużo wygodniejszą kuchnię przyszłości, która nie wymagałaby żadnego wysiłku, aby ciepłe dania w mig stanęły na stole. Nic prostszego niż wykorzystanie technologii teleportacji w tym celu. Dlaczego w ogóle trudzić się w kuchni i posiadać jakikolwiek sprzęt kuchenny jeżeli gorące dania mogą być do nas przeteleportowane. Takie serwowanie dań mogłoby ograniczyć ilość potrzebnych surowców, gdyby technologia teleportacji mogła powielać wielokrotne kopie jednego dania.

Teraz wydaje się to niemożliwe, teleportacja zakłada zniszczenie oryginału wysyłanego przedmiotu. W takim razie należałoby założyć, że jest jakieś miejsce produkcji wysyłanego jedzenia. Na pewno można by sobie wykupić abonament. W takich „restauracjach na teleportację” przydałby się sprzęt ułatwiający produkcję jedzenia, może po prostu roboty, wykonujące żmudne czynności kuchenne, obieranie ziemniaków, warzyw, ubijanie schabowych, tarcie gałki muszkatołowej, a do tego mistrz kuchni. Tylko jeden kucharz dowodziłby tym wszystkim, byłby inspektorem fabryki, smakującym i tworzącym jedzenie przed wysyłaniem. Byłby artystą, więc aby zaspokoić jego ego i dać mu satysfakcję z tworzenia, należałoby też nagrywać moment spożywania zakupionych frykasów i wysyłać mistrzowi taśmy z oblizującymi palce klientami.

Oczywiście w tej fantazji nie chciałabym ograniczyć możliwości codziennej przyjemności gotowania - teleportacja całego dania jest dla chętnych. Ponieważ, dążymy do wolności, w przyszłości musi być więcej a nie mniej wyboru. W pogoni za czasem wolnym ciągle dążymy do ułatwiania sobie życia – w przyszłości będziemy mieć go zapewne coraz więcej. Co będziemy z nim robić? Może wybierzemy się na wycieczkę po kosmosie? Może jednak będziemy gotować, bo czy jedzenie nie jest jedną z podstawowych przyjemności? Tu pozwolę sobie zauważyć, że dotychczasowym rewolucjom agrarnym, przemysłowym i technologicznym nie udało się zmienić naszych potrzeb spożywczych - mięsa, chleba i wina, nie zapomniano ani dziś, ani u zarania dziejów.

Kwestia podtrzymania gatunków przez nas użytkowanych jest bardziej paląca ale jesteśmy chyba na dobrej drodze by temu wyzwaniu sprostać – biotechnologia (na przykład klonowanie) – powinna zapobiec katastrofom.

A co z zakupami przyszłości? Jeżeli podbijemy kosmos będą dzielić nas koszarne odległości. Dlaczego by nie użyć teleportacji aby świeże składniki w mgnieniu oka docierały prosto na nasz stół z najdalszych zakątków kosmosu? Dzięki temu mogłyby powstawać prawdziwe, pieszczące podniebienia, kulinarne arcydzieła, oczywiście w kuchni; najprzytulniejsze miejsce każdego domu.

Dlaczego kuchnia nie miałaby pozostać w centrum naszych domów? (Nawiasem mówiąc wydaje mi się, że człowiek przyszłości będzie coraz więcej czasu spędzał w domu). Nie ma co w kuchni dużo zmieniać, choć teleportacja wyeliminowałaby potrzebę posiadania olbrzymiej lodówki itd. ale radość z gotowania może pozostać, więc budujmy wielkie kuchnie!

Tak więc proponuje abyśmy się uwolnili od obsesji moralnych problemów dotyczących teleportacji i pomyśleli o codziennych ułatwieniach - dużo mniej kontrowersyjnych niż ryzykowny transport człowieka. Może po prostu jestem dinozaurem dwudziestego pierwszego wieku, ale z moralnego punktu widzenia trudno mi zaakceptować możliwość przetransportowania tylko konfiguracji atomów człowieka, z jednego miejsca na drugie - zakładając rejestrację konfiguracji i odtworzenia jej gdzieś daleko, przy założeniu zniszczenia oryginału. Nie mogę przezwyciężyć uczucia grozy, które się we mnie budzi. Oczywiście zakładam, że może kiedyś przejdzie to do porządku dziennego, tak jak moje dzisiejsze przekonanie, że żyje na sferalnej planecie, która krąży wokół słońca, ale na dzisiaj wole wyobrażać sobie tylko teleportację wołowiny, warzyw i leguminy.